

Ks. KAZIMIERZ PANUŚ (Kraków)

## EGZEMPLUM W HISTORII KAZNODZIEJSTWA

Współczesny człowiek znajduje się pod silnym wpływem telewizji i innych środków społecznego przekazu; żyje w cywilizacji obrazu (*civilisation de l'image, optisches Zeitalter*). Nawet jeśli w części uznamy za słuszną «zasadę poglądowości», sformułowaną przez H. Altmanna, a mówiącą, iż „człowiek odbiera świat w 90% wzrokowo, a myśli, zastanawia się i wspomina w 100% poprzez obrazy”<sup>1</sup>, pojawia się niezwykle pilne zadanie stojące przed kaznodziejstwem – postulat zwiększenia obrazowości w kazaniu.

Podjęte w latach siedemdziesiątych obecnego stulecia wzmożone badania nad średniowieczną literaturą budującą przez grono wybitnych naukowców tej miary, co Jacques Le Goff, Jacques Monfrin, Jean-Claude Schmitt, Carlo Delcorno czy Rudolf Schenda, dowiodły, jak w imponujący sposób kaznodziejstwo średniowieczne potrafiło uczynić z pozornie naiwnego i pozbawionego dokumentalnego znaczenia opowiadania czy pełnej dowcipu anegdoty sprawne narzędzie ewangelizacji w celu pełniejszej interioryzacji wartości chrześcijańskich<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> H. C. A l t m a n n, *Wie man frei spricht und seine Zuhörer fesselt*, Kissing 1981, s. 19. Cytat podaję za: A. S c h w a r z, *Jak pracować nad kazaniem?*, Warszawa 1993, s. 97.

<sup>2</sup> Romantyczna pasja dla średniowiecza zrodziła w początkach ubiegłego stulecia pierwsze, krytyczne badania nad egzemplami. Stopniowo przybywały nowe edycje źródłowe, ukazywały się studia monograficzne oraz próby syntetycznego przedstawienia problemu egzemplum średniowiecznego. Na szczególną uwagę zasługuje monumentalna praca o. J e a n T h i é b a u t W e l t e r a: *L'exemplum dans la littérature religieuse et didactique du Moyen Âge* (Paris–Toulouse 1927, ss. 562), oraz praca J. A. M o s h e r a: *The Exemplum in the Early Religions and Didactic Literature in England* (New York 1911). Wielkie zasługi dla interesującej nas problematyki położył Albert Lecoy de la Marche (1840–1897), publikując zbiór egzemplów słynnego trzynastowiecznego dominikanina Stefana z Bourbon (*Anecdotes historiques, légendes et apologues tirés du recueil inédit d'Étienne de Bourbon*, Paris 1877). Największy wkład w poznanie kaznodziejstwa średniowiecznego wniósł Lecoy de la Marche swoim dziełem: *La chaire française au Moyen Âge, spécialement au XIII<sup>e</sup> siècle d'après les manuscrits contemporains* (Paris 1868). Więcej o tym badaczu w: *Le rire du prédicateur – récits facétieux du Moyen Âge*, Brepols 1992, s. 191–197. Jacques Berlioz poświęca temu znakomitemu badaczowi osobny aneks. Zasadniczej wagi zbiory egzemplów oczekują nadal naukowej edycji. Lukę tę starają się stop-

Rodzi się pytanie, jakie założenia właściwe dla dawnego egzemplum kaznodziejskiego mogą służyć współczesnemu kaznodziejstwu w celu zwiększenia jego obrazowości, a tym samym skuteczności przekazu. Problem ten będzie stale towarzyszył niniejszemu artykułowi. Po wstępnych wyjaśnieniach terminologicznych w części pierwszej ukazę dominujące w epoce patrystycznej egzemplum hagiograficzne oraz mające często charakter egzemplum *sentencie ojców pustyni*. W części drugiej zaprezentuję złoty okres rozwoju egzemplum – czasy średniowiecza. Na podstawie badań prof. J. Berlioza, ukazę podstawowe atuty egzemplum i główne jego funkcje, a więc *docere* i *delectare*, omówię zbiory i drogi rozprzestrzeniania się egzemplum. Część trzecią artykułu poświęcam zanikaniu egzemplum w czasach nowożytnych. Następnie omówię trudności związane z interpretacją egzemplum. W zakończeniu, na bazie przeprowadzonych analiz, ukazę przesłanie egzemplum dla zwiększenia obrazowości współczesnego kaznodziejstwa.

## ZAŁOŻENIA WSTĘPNE

### *Egzemplum – próba definicji*

Co to jest egzemplum? (łac. *exemplum*, gr. *parádeigma*). Ścisłe określenie gatunkowej odrębności egzemplum nasuwało naukowcom wiele trudności choćby dlatego, że w płaszczyźnie genologicznej

niowo wypełnić nowe badania. Ich rezultatem jest m.in. wydana w 1992 r. antologia przykładu kaznodziejskiego: *Le rire du prédicateur – récits facétieux du Moyen Age*, textes traduits par Albert Lecoy de la Marche, présentation, notes et annexes par Jacques Berlioz (Brepols 1992; kolekcja «Miroir du Moyen Age», ss. 206). Zob. moją recenzję tej książki: „Ateneum Kapłańskie” 121 (1993), s. 187–191. Zawiera ona w swej zasadniczej części 150 przykładów trzynastowiecznego kaznodziejstwa francuskiego.

Przez wiele lat opowiadania te, pogardzane przez historyków, jako naiwne i pozbawione znaczenia dokumentalnego, wyśmiewane przez filologów za ich chropowatą łacinę, pozostawały na uboczu. Jak zauważył wybitny mediewista Georges Duby, średniowiecze pozostawało przez długi czas pewnego rodzaju czarną dziurą, o której się nie mówiło i niewiele wiedziało. Poznawano, i to nawet dobrze, starożytność grecką i rzymską. Następnie przechodzono do czasów nowożytnych zaczynając od renesansu. Między tymi dwoma okresami znajdowała się mglista sfera, którą się nie interesowano. Por. *Średniowiecze – kolebka Europy*, z Georges'em Duby i Bronisławem Geremkiem rozmawia Philippe Sainteny, „Znak” 9:1992, s. 4. Dzisiaj następuje powolne zauroczenie tą epoką i wszystkim co z nią związane.

Warto zwrócić uwagę na prace J. Berlioza, m.in. art. *Le récit efficace: l'exemplum au service de la prédication (XIII<sup>e</sup>–XV<sup>e</sup> siècles)*, [w:] *Rhétorique et histoire. L'exemplum et le modèle de comportement dans le discours antique et médiéval*, Rome 1979, s. 113–146, oraz B. G e r e m k a: *Exemplum i przekaz kultury*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. G e r e m e k, Wrocław 1978, s. 53–70.

egzemplum cechuje ogromna różnorodność: od legend i bajek wschodnich, przez wątki mitologiczne i różne antyczne fabuły, opowiadania klasztorne, anegdoty, *miracula*, spostrzeżenia przyrodnicze, aż do opowiadań biblijnych, przypowieści ewangelicznych, metafor. Najszerzej określał zasięg pojęciowy słowa o. Jean-Thiébaud Welter, uważając za egzemplum „un récit ou une historiette, une fable ou une parabole, une moralité ou une description pouvant servir de preuve à l'appui d'un exposé doctrinal, religieux ou moral”<sup>3</sup>. Ten szeroki zakres przedmiotowy pokazuje, jak trudno ogarnąć różnorodność formy narracyjnej, jaką jest egzemplum. Spośród innych prób definicji warto zwrócić uwagę na zdanie Rudolfa Schendy. Według tego niemieckiego folklorysty, jest to interesująco przedstawione opowiadanie dydaktyczne (fabuła pouczająca), które służy umocnieniu moralności (*Ein unterhaltsam vorgetragenes Lehrstück, das die Sittlichkeit fördern will*)<sup>4</sup>. Z kolei Bronisław Geremek za najlepszą próbę ujęcia egzemplum uważa stare określenie T. F. Crane'a, który analizując kazania Jakuba z Vitry zwracał uwagę na fakt, że pisarze kościelni używali słowa egzemplum w dwóch sensach: po pierwsze w ogólnym sensie przykładu, po drugie, w sensie „an illustrative story”<sup>5</sup>. Egzemplum nie ma przepisanej długości – może nawet być tylko antonomazją, czyli użyciem imienia własnego postaci biblijnej, historycznej lub literackiej, w tym także mitycznej, dla dobitnego wyrażenia pewnej cechy, np. Judasz (zdrajca), Samson czy Herkules (mocny), Ksantypa (złośliwa i zrzędząca żona), Hektor (dzielny), Don Juan lub donżuan (uwodziciel) itp. Ale antonomazja, jak każdy zresztą trop, mocą tradycji lub kontekstu, eksponuje na ogół jedno częściowe znaczenie, czyli – inaczej mówiąc – jedną konotację, tak że samo przywołanie imienia bohatera nie wystarcza lub może być mylące. Wówczas trzeba aluzję rozwinąć w opowiadanie czy choćby w jego skrót.

Egzemplum było ściśle związane z żywą mową. Jako gatunek zrobiło karierę dopiero dzięki ambonie<sup>6</sup>. Przedmiotem opowieści podejmowanych w kazaniach są zachowania ludzkie i ich motywacje, wpisane w plan stosunków między człowiekiem a Bogiem, w płaszczyznę grzechu i łaski, nagrody i kary. Wygłaszane i słuchane miały za zadanie uczyć, budować słuchacza, nakazywać określony sposób postępowania, wzbudzać wstręt do grzechu i skłaniać do pobożności, bawić, a przez to rozbijać monotonię wykładu religijnego<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> J. T. W e l t e r., *L'exemplum dans la littérature religieuse...*, s. 1.

<sup>4</sup> R. S c h e n d a, *Stand und Aufgaben der Exemplaforchung*, „Fabula” 10:1969, s. 77.

<sup>5</sup> Por. B. G e r e m e k, *Exemplum i przekaz kultury...*, s. 55.

<sup>6</sup> J. Z i o m e k, *Retoryka opisowa*, Wrocław 1990, s. 111.

<sup>7</sup> A. G u r i e w i c z, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy; exempla XIII wieku*, Warszawa 1997, s. 7–8.

## *Pismo Święte a egzemplum*

Wszyscy głosiciele słowa Bożego w ciągu wieków znajdowali zachętę do stosowania w kazaniach wątków narracyjnych i pogładowych w samym Piśmie Świętym, w e g z e m p l u m b i b l i j n y m. Nie trzeba bowiem być uczonym biblistą, by dostrzec, że język obrazowy i narracja odgrywa w Biblii ważną rolę. Nie tylko Jezus w Ewangeliach, lecz całe Pismo święte (opowiadania o patriarchach w Księdze Rodzaju, Psalmy, księgi prorockie i literatura mądrościowa) przemawia obrazami Boga, „który jest Bogiem z daleka” (Jr 23, 23), pragnie nam ukazać w możliwie komunikatywny sposób.

Biblia wie, że z jednej strony rzeczywistość Boga możemy jakoś ująć jedynie w obrazach, przez analogię; z drugiej jednak strony wie również, że Bóg jest większy niż jakikolwiek jego obraz (stąd starotestamentalny zakaz malowania wyobrażeń Boga) i że tylko wszystkie obrazy brane łącznie mogą coś o Nim powiedzieć: „Teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy zaś zobaczymy twarzą w twarz. Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany” (1 Kor 13,12). Wynika z tego, że kazanie bez obrazów nie mówi o Bogu, a kazanie z obrazami mówi o Bogu, Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa tylko wówczas, kiedy do używanych obrazów podchodzi w krytyczny sposób.

Wszyscy głosiciele Ewangelii sięgający po egzemplum jako środek przekazu mieli za wzór znakomitego poprzednika – samego Jezusa Chrystusa, który z upodobaniem posługiwał się różnymi przypowieściami i porównaniami. Wiele z nich to plastyczne scenariusze filmowe, których żywy zmysł dramatyczny i bogactwo formy stanowią nie-dościgły wzór dla kaznodziei<sup>8</sup>. Uzasadniając wartość i celowość sięgania po egzemplum, odwoływano się przede wszystkim do systemu nauczania Chrystusa, który na pierwszym miejscu umieszczał żywy przykład, wzór postępowania, a dopiero dalej kierował werbalne pouczenia.

### EGZEMPLUM W EPOCE PATRYSTYCZNEJ

Do piśmiennictwa chrześcijańskiego wprowadził egzemplum Tertulian († ok. 220). Podzielał on trafność spostrzeżenia Seneki na temat zwiększenia skuteczności oddziaływania mówcy przez stosowanie przykładu, a wyrażonej w stwierdzeniu, iż „długa droga [wiedzie] przez pouczenia, krótka i skuteczna przez przykłady” (*Longum iter per praecepta, breve et efficax per exempla*). W pismach Tertuliana

<sup>8</sup> Por. P. Q u i n s a t, *La manière dont Jésus parlait*, „La Maison-Dieu” 39 (1954), s. 59–82.

egzemplum pogańskie przechodzi w egzemplum chrześcijańskie. W jego dorobku spotykamy przynajmniej trzy rodzaje egzemplum: egzemplum z historii świeckiej, egzemplum biblijne, egzemplum ze świata natury. W złotym okresie patrystycznym egzempla stosowali z powodzeniem ojcowie Kościoła tej miary, co święty Ambroży, Hieronim, Augustyn<sup>9</sup>.

### *Egzemplum hagiograficzne*

Wielki biskup Hippony akcentował przede wszystkim doniosłość *egzemplum hagiograficzne* go. W jego nawróceniu ważną rolę odegrała bowiem lektura *Żywotu św. Antoniego pustelnika*. W *Wyznaniach* tak o tym wspomina:

Pewnego dnia [...] odwiedził mnie i Alipiusza w naszym domu niejaki Pontycjan. Był to Afrykańczyk, a więc nasz ziomek; piastował wysokie stanowisko na dworze cesarskim [...]. Kiedy mu powiedziałem, że studiuje pisma apostoła Pawła, zaczął mi opowiadać o mnichu Antonim z Egiptu. Słudzy Twój niezmiernie czcili imię tego męża, ale nam było ono dotychczas nie znane. Zaskoczony, że nic o nim nie wiemy, Pontycjan szczegółowo nam opowiadał o Antonim, abyśmy wreszcie poznali postać tego wielkiego człowieka. Nie mógł się nadziwić, że nigdy przedtem o nim nie słyszeliśmy [...]. Pontycjan opowiadał i opowiadał, a my siedzieliśmy bez słowa, zasluchani (VIII, 6).

Przykład życia św. Antoniego pojawia się jeszcze raz w świadomości Augustyna, w chwili łaski, która diametralnie odmienia jego życie:

Dowiedziałem się – pisze dalej w *Wyznaniach* – że Antoni poprzez lekcję ewangeliczną, którą przypadkiem usłyszał w kościele, otrzymał tak wyraźne pouczenie, jakby bezpośrednio do niego były zwrócone słowa: „Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź i pójdz za mną” (Mt 19,21). I dzięki tej wyroczni od razu nawrócił się ku Tobie (VIII, 12).

Egzemplum hagiograficzne ukazuje jako wzór do naśladowania świętych i błogosławionych. Już starożytni wiedzieli, że „słowa uczą, przykłady pociągają” (*verba docent, exempla trahunt*). Przykład życia świętych dowodzi, iż wymogi wiary i moralności chrześcijańskiej nie są utopią; stosując je w życiu, człowiek osiąga szczyty rozwoju duchowego.

### *Apoftegmata patrum*

W epoce patrystycznej charakter egzemplum mają te sentencje Ojców pustyni (gr. *apoftegmata ton pateron*, łac. *apoftegmata patrum*), które zostały ujęte w formie opowiadań. Uwiecznione w ten sposób

<sup>9</sup> Por. H. P é t r é, *Exemplum. Époque patristique*, DSAM IV, 1886–1892.

sceny z życia znanych ze świętobliwości i doświadczenia mnichów, głęboko rozważano, długo pamiętano i przekazywano następnym pokoleniom. Krążące najpierw drogą ustnej tradycji z końcem V wieku zostały uporządkowane i spisane. Powstałe w ten sposób dzieło, kursowało w różnych redakcjach, stanowiąc przez całe wieki jakby przewodnik życia doskonałego, używany przez mnichów zarówno wschodnich, jak i zachodnich<sup>10</sup>. Zapotrzebowanie na tego rodzaju przykład jest duże także współcześnie, co potwierdzają liczne edycje sentencji ojców pustyni.

### EGZEMPLUM W ŚREDNIOWIECZU

Średniowiecze przejęło spuściznę starożytności i doprowadziło egzemplum do szczytu rozwoju. Już na progu tej epoki św. Grzegorz Wielki zachęcał w *Dialogach* do sięgania po nie:

Nie sądzę by przerwanie z tego powodu wykładu Pisma było szkodliwe; przypominanie sobie cnót jest również budujące. W wykładzie pisma poznaje się, jak nabywać cnotę i ją zachowywać, z opowiadania zaś cudów poznajemy, jak cnota nabyta i zachowana się objawia. Do ukochania niebieskiej ojczyzny dla wielu ludzi bardziej pomagają przykłady niż nauki (podkr. moje KP.). Z opowiadania przykładów z życia Ojców, słuchający czerpie przeważnie podwójny pożytek: porównując się bowiem z tymi, którzy go wyprzedzili, zachęca się do umiłowania przyszłego życia, a jeśli przypisuje sobie jakieś dobro, upokarza się, widząc u innych coś lepszego<sup>11</sup>

A wprowadzając przykład do homilii, wielki papież uzasadniał to następująco: „Niekiedy umysły słuchaczy bardziej nawracają przykłady dobrych niż słowa nauczających” (*Homilie na Ewangelie* XXXVIII, 15), po czym dodawał: „Chcę wam coś opowiedzieć o tym, co niedawno się stało”. Podobnie też zauważał w następnej XXXIX homilii: „Do miłości Boga i bliźniego często serca słuchaczy bardziej pobudzają przykłady niż słowa, opowiem wam, drodzy, o czym zwykł opowiadać mój syn, tu obecny diakon Epifaniusz” (XXXIX, 10).

### Zadania egzemplum: *docere i delectare*

Funkcję przykładu (*exemplum*) upatrywano w pouczeniu odbiorcy oraz w sprawianiu mu przyjemności, zaciekawianiu, co – stosując tradycyjną terminologię retoryczną – daje się sprowadzić do dwuczłonowej formuły: *docere – delectare*<sup>12</sup>.

<sup>10</sup> M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. 2, Warszawa 1982, s. 54.

<sup>11</sup> Św. Grzegorz Wielki, *Dialogi*, wstęp do ks. I, Warszawa 1969, s. 24.

<sup>12</sup> Por. M. A d a m c z y k, *Egzemplum*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej (średniowiecze – renesans – barok)*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 154.

Egzemplum średniowieczne odgrywały najpierw rolę środka przekazu wiary i zasad postępowania. Łatwo przyswajalne, proste, miłe do słuchania, miały za cel wyjaśnić i zilustrować nauczanie chrześcijańskie. Kaznodzieje XIII wieku odkryli, powszechnie dziś w homiletyce przyjmowaną tezę, że potrzeba przykładu jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia wykształcenia słuchacza. Im niższy poziom wiedzy religijnej, tym większa staje się potrzeba obrazu. Kaznodzieja średniowieczny, zwracając się do mężczyzn i kobiet, których znajomość prawd wiary ograniczała się do najbardziej elementarnych, zmuszony był mówić ich językiem. Unikając skomplikowanej argumentacji teologicznej, chętnie sięgał po znane przykłady, anegdoty czy porównania. Przy ich pomocy tłumaczył wiernym zawile kwestie dogmatyczne i moralne, dowodząc, że cnota jest stale nagradzana, a występki karany.

Obok pełnienia funkcji *docere*, egzemplum miało zaciekać, dostarczać swoistej rozrywki, przerwać monotonię wykładu. Jeden z najwybitniejszych kaznodziejów pierwszej połowy XIII wieku – Jakub z Vitry<sup>13</sup>, który umiejętnie potrafił łączyć owe dwa zadania kaznodziejskiego przykładu *docere* i *delectare*, zalecał, aby służyły one *non solum ad aedificationem, sed etiam ad recreationem*. Stąd też domagał się stosowania przykładu zawsze, gdy słuchacze są zmęczeni przeciągającym się kazaniem i zaczynają zapadać w drzemkę. Na poparcie tego przytaczał słynną historię, jak to opat Gerwardus wygłaszał kazanie. Wielu z jego słuchaczy, tak spośród mnichów, jak też ludzi świeckich, spało. Wówczas opat zrobił pauzę i powiedział: „Słuchajcie bracia, słuchajcie, powiem wam coś nowego i ciekawego. Był kiedyś król, który nazywał się Artus...”<sup>14</sup> W ten sposób obudziwszy wszystkich, opat mógł skończyć kazanie. Podobnie cysters Cezary z Heisterbach wspomina, jak któregoś dnia powiedział: „Ten, kto śpi nie pozna moich sekretów i zamiarów” Wtedy to jeden ze słuchaczy, wiedząc iż o niego chodzi, otworzył oczy, zawstydził się i odtąd słuchał w ciszy cennych rad<sup>15</sup>. Ludzie średniowiecza bowiem, wbrew temu, co się im często przypisuje, odznaczali się dużym poczuciem humoru. Co więcej, nie był to humor zaprawiony żółcią, gorzki i surowy. Mieli oni tę pogodę ducha, którą dostarcza wierzącym czyste sumienie, a podróżującym dobra znajomość drogi i zamierzonego celu.

<sup>13</sup> J a k u b z V i t r y († ok. 1240) był kaznodzieją organizującym krucjatę przeciw albigensom i piątą wyprawę krzyżową. Biskup Saint-Jean d'Arc (Akry) w 1216 r., od 1229 kardynał bp Tusculum. Zdobył sobie uznanie dwutomową *Historią chrześcijaństwa*.

<sup>14</sup> Cyt. przez M. Z i n k, *La prédication en langue romane avant 1300*, Paris 1976, s. 9.

<sup>15</sup> Zob. J. T. W e l t e r, *L'exemplum dans la littérature religieuse...*, s. 69. Egzemplum Cezarego, poświęcone tematyce czyśćca, omawia J. L e G o f f: *Narodziny czyśćca*, Warszawa 1997, s. 302–312.

### *Atuty egzemplum (według Jacquesa Berlioza)*

Wnikliwe studia dowiodły, że egzempla stanowią cenne źródło do poznania rozwoju wierzeń i wynikających z nich zachowań ludzkich, dostarczają pasjonujących informacji na temat kultury i życia codziennego w średniowieczu. Bez przemyślenia roli, jaką spełnia w kaznodziejstwie średniowiecznym egzemplum, nie sposób zrozumieć tej ważnej dziedziny życia Kościoła.

Prof. Jacques Berlioz wylicza 7 atutów egzemplów<sup>16</sup>:

1. JEDNOLITOŚĆ WZORCA MORALNEGO, jaką zawierają „opowiadania ilustracyjne” Ukazując walkę dobra ze złem, dowodzą jednoznacznie, że cnota stale jest nagradzana, a występki karany.

2. ZWIEŻŁOŚĆ I ZWARTOŚĆ OPOWIADANIA.

W retoryce klasycznej egzemplum było nieraz formułą jednozdaniową, co wystarczało do pełnienia funkcji argumentu. Natomiast w sztuce kaznodziejskiej apelowało często do wyobraźni i stąd też brała się tendencja do jego wydłużania. Autorzy egzemplum byli jednak zgodni, co do tego, że ma to być krótka forma narracyjna.

3. AUTENTYCZNOŚĆ OSIĄGANA PRZEZ ODWOŁANIE SIĘ DO UZNANYCH AUTORYTETÓW.

Bohaterami tych budujących historii były wybitne osobistości średniowiecznego świata: książęta, biskupi, święci, możni i rycerze – najważniejsze ogniwa ówczesnego społeczeństwa. Stąd też prezentacja egzemplum była tak rzeczywista, żywa i konkretna.

4. WIARYGODNOŚĆ, PRAWDOPODOBIENSTWO HISTORII.

Sprawdzalność faktów przedstawianych w egzemplum była elementem drugorzędym. Przykłady z życia świętych, cudowne wydarzenia miały stanowić ilustrację przekazywanych prawd nadprzyrodzonych, utwierdzać w pobożności; niekoniecznie musiały być modelem do naśladowania.

5. PRZYJEMNE W SŁUCHANIU.

Egzempla stawały się lekturą nie tylko dydaktyczną czy informacyjną, lecz także rozrywkową. Średniowieczni autorzy wplatali w teksty kazań różne opowieści, by dać wytchnienie swoim słuchaczom. Egzempla nie mogły być nudne, skoro ich zadaniem było przerwanie monotonii kazania. Lekkość gatunku literackiego jest tylko pozorna. Pod szatą humoru ukrywają się bowiem głębokie treści. W tej roli funkcjonowały długo, służąc kaznodziejstwu i literaturze religijnej od starożytności po dzisiejsze czasy.

6. CHARAKTER METAFORYCZNY I MĄDROŚCIOWY.

Egzemplum traktowano przede wszystkim instrumentalnie, podkreślając jego użyteczność w procesie nauczania i wychowania oraz

<sup>16</sup> Por. J. Berlioz, s. 118–130.



precyzując warunki maksymalnego wykorzystania jego parenetycznych walorów. Pod szatą humoru czy anegdoty ukryte były głębokie treści wychowawcze.

#### 7. PRZEZ SWĄ OBRAZOWOŚĆ ŁATWO UTRWAŁY SIĘ W PAMIĘCI.

Ludzie średniowiecza reagowali silniej na impulsy wzrokowe niż słuchowe (rozumowanie). Atrakcyjne fabuły moralizatorskie ułatwiały zrozumienie wykładanych prawd abstrakcyjnych, działały na wyobraźnię<sup>17</sup> W jakiejś mierze jest to aktualne do dziś w kulturze masowej.

### *Egzemplum w kaznodziejstwie franciszkańskim*

Spośród kaznodziejów średniowiecznych po egzemplum najchętniej sięgali minoryci. Zależało im bowiem na porwaniu tłumów, a nie na przeprowadzaniu prawidłowych dowodów. Dobrze w ich mniemaniu było takie kazanie, które przynosiło zamierzony skutek, choćby taki, jak rzucanie na płonący stos nie dość przyzwoitych strojów i kosmetyków czy urządzeń do gier hazardowych. Takie efekty towarzyszyły kazaniom św. Bernardyna ze Sieny. *Exempla* czerpano ze wszystkich dziedzin życia. Kaznodzieja mówił prosto i szczerze, bez żadnych retorycznych zwrotów i bez świątobliwego namaszczenia. Nie bał się realizmu posuwanego nieraz do nazywania po imieniu niezbyt przyzwoitych i wytwornych funkcji, a nawet, gdy nadarzyła się sposobność, poważał się na ordynarność, w czym później celował franciszkanin Rabelais. Mówcom tym zależało na zaszokowaniu publiczności. By ten cel osiągnąć – wywoływali grozę. Dlatego bliskie pokrewieństwo łączy ich makabryczne kazania o śmierci z malowidłami tanecznych korowodów szkieletów (*danses macabres*)<sup>18</sup> Można sobie wyobrazić żadne wrażenie i zmiennych nastrojów tłumy, łatwo dające się powodować czy to przez Bertolda z Regensburga, czy przez św. Antoniego Padewskiego, którzy – uznawani za świętych – stawali wobec nich jako autentyczni świadkowie Królestwa Bożego. Kazanie poruszyło całe miasto: dawało sposobność do napiętnowania wszystkich jego win, nawoływało grzeszników do nawrócenia. Jego bezpośrednim skutkiem było jednanie się wrogów, uwalnianie więźniów, darowanie długów. W Umbrii czy też w Toskanii powstawały małe społeczności, wzorowane na gminach pierwszych chrześcijan, opisanych w Dziejach apostoelskich (Dz 2,42–47). We Florencji naśladowcą Bernardyna był

<sup>17</sup> B. G e r e m e k, *Exemplum i przekaz kultury...*, s. 70.

<sup>18</sup> É. D e l a r u e l l e, *Wpływ św. Franciszka z Asyżu na religijność ludową*, „W drodze” 10(1976), s. 39–40.

dominikanin Hieronim Savonarola (†1498), który sięgał obficie do egzemplów. Okres jego działalności P.-J. Salazar nazwał «dyktaturą głosu»<sup>19</sup>

### Zbiory egzemplów

Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, w średniowieczu powstawały wielkie zbiory egzemplaryczne, opracowane przez najwybitniejszych kaznodziejów, najczęściej franciszkanów i dominikanów<sup>20</sup>. Dwa najbardziej znane do dziś zbiory egzemplów to *Złota legenda* (*Legenda aurea*) i kompilacja pochodzenia angielskiego *Gesta Romanorum*. Owe *Historie rzymskie*, ułożone pod koniec XIV wieku, w gruncie rzeczy niewiele lub zgoła nic wspólnego nie miały z rzeczywistym Rzymem – nazwano je „rzymskimi” chyba dlatego, że „Rzym antyczny był dla pisarza średniowiecznego krainą czysto fantastyczną”<sup>21</sup>. Słynną kolekcję egzemplów stworzył Stefan z Bourbon<sup>22</sup>. W *Traktacie o kaznodziejstwie* (*Tractatus de diversis materiis praedicabilibus*), powstałym między 1250 a 1261, kiedy to śmierć przeszkodziła dominikaninowi w jego ukończeniu, zamieścił prawie 3000 przykładów i porównań, nie licząc cytatów biblijnych i patrystycznych oraz scholastycznych sylogizmów<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> P.-J. S a l a z a r, *Savonarole: une dictature de la voix*, „Cahiers internationaux de sociologie”, 64:1978, s. 5–34.

<sup>20</sup> Por. J. B. S c h n e y e r, *Geschichte der katholischen Predigt*, Freiburg im Breisgau 1969, s. 184.

<sup>21</sup> J. K r z y ż a n o w s k i, *Romans polski wieku XVI*, Lublin 1934, s. 98.

<sup>22</sup> Urodzony w Belleville-sur-Saone, ok. 1195 roku, studiował w Saint-Vincent w Macon, potem zaś na Uniwersytecie Paryskim, zanim wstąpił do zakonu dominikanów. Klasztor dominikański w Lyonie często opuszczał, by jako kaznodzieja oraz inkwizytor przemierzać Owernię, Forez, Burgundię i Alpy. Pod koniec życia podjął się redakcji wielkiego traktatu na użytek kaznodziejów i również włączył do niego liczne egzemplaria. Jednakże zamiast czerpać je z własnego doświadczenia, jak uczynił Cezary (przeważająca większość jego egzemplów to świeżo zasłyszane anegdoty), Stefan zaczerpnął ich równie wiele ze źródeł książkowych, co z tradycji współczesnej.

<sup>23</sup> Tematykę czyśćca w egzemplach Stefana z Bourbon omawia J. L e G o f f: *Narodziny czyśćca*, Warszawa 1997, s. 312–318. Podobne zbiory egzemplaryczne tworzyli na użytek współbraci inni. Wymieńmy jeszcze jednego z najwybitniejszych kaznodziejów włoskich XIV w., dominikanina Jana z San Giminiano († po 1333), wychowanka uczniów św. Tomasza z Akwinu. Prowadził rozległą działalność kaznodziejską. Pozostawił w rękopisach liczne kazania, a przede wszystkim zbiór *Liber de exemplis et similitudinibus rerum*, dzieło w dwóch księgach, powstałe między 1300 a 1310, zawierające przykłady do kazań zaczerpnięte z obserwacji przyrody i życia człowieka, ułożone w porządku alfabetycznym; spotyka się tu wiele zapożyczeń z wcześniejszych kolekcji tego typu. Zbiory te organizowane były według pewnego porządku logicznego, najczęściej w kolejności alfabetycznej lub według kluczowych

Do rozpowszechnienia egzemplów przyczyniły się krucjaty (kontakt z orientalną fabułą narracyjną), podróże zakonników z klasztoru do klasztoru (dzielenie się egzemplami), oswojenie folkloru dla kultury chrześcijańskiej i odwrotnie – fabuły, upowszechniane jako materiał ilustracyjny nauczania religijnego, żywiły twórczość ludową<sup>24</sup>. W średniowiecznych zbiorach kaznodziejskiego przykładu można znaleźć po trosze wszystko: budujące opowiadania i zabawne anegdoty, cudowne legendy, satyrę, dowcip; to, o czym opowiadano sekretnie w zaciszu domowego ogniska lub głoszono jawnie pod gotyckim sklepieniem kościoła, w długich nierzadko kazaniach.

### *Dwie grupy egzemplów*

Można te egzempli sprowadzić do dwóch podstawowych rodzajów. Pierwszą grupę tworzą teksty znane powszechnie w wielu krajach. Ukształtowane przez cywilizacje Wschodu<sup>25</sup> i Zachodu zostały przejęte przez kulturę grecko-rzymską, a następnie przeszły do literatury nowożytnej. Stanowią duchową spuściznę całej ludzkości. Funkcjonują w wielu wariantach<sup>26</sup>. Pomimo swej banalności te stare opowiadania stanowiły kamień milowy na drodze rozwoju pewnych gatunków literatury epoki odrodzenia i nowożytności<sup>27</sup>. Badania dowodzą, że Perrault, La Fontaine czy Molière nie byli aż tak oryginalni w swej twórczości. Ich rola sprowadzała się często do pokrycia ozdobnym haftem fabuły narracyjnej, nad którą już pracowała bujna wyobraźnia średniowiecznego kaznodziei.

Drugą grupę tworzą egzempli zaczerpnięte z codziennego życia i wydarzeń epoki. Mają one także wielką wartość, gdyż obnażają całe społeczeństwo tych czasów, od wielkich do maluczkich. Daje wiele do

---

pojęć teologicznych. Np. Stefan z Bourbon tworzy swój zbiór w kolejności darów Ducha Świętego. Duża część tych kolekcji została w następnych wiekach (zwłaszcza w XVI) przetłumaczona z łaciny na języki narodowe, stając się popularną lekturą.

<sup>24</sup> Zbieracz folkloru Oskar Kolberg odnajdywał w XIX w. echa powiastek, którymi w XIII w. Jakub z Vitry i inni karmili swoich słuchaczy.

<sup>25</sup> Egzemplum było cenione już u starożytnych ludów Wschodu w formie bajek, opowiadań, legend, porównań, jak choćby słynne *Baśnie z 1001 nocy* – niezmiernie popularny zbiór opowiadań moralizatorskich, bajek i podań ludowych literatury arabskiej (m.in. opowieści podróżnicze, jak np. *Podróże Sindbada Żeglarza*), *Kalila i Dimna* (arabski zbiór opowiadań i przypowieści moralizatorskich, wygłaszanych przez zwierzęta, przeznaczonych dla synów książęcych i królewskich), lub *Pañczatantra* – hinduski zbiór opowiadań i bajek, niezwykle rozpowszechniony w Indiach (dzieło literackie powstałe w języku sanskryckim, prawdopodobnie w Kaszmirze między II a IV w. po Chr., oparte na folklorze staroindyjskim).

<sup>26</sup> Jak choćby słynne trzy pytania: gdzie znajduje się środek ziemi? ile wody znajduje się w morzu? jaka jest wielkość miłosierdzia Bożego?

<sup>27</sup> A. G u r i e w i c z, jw., s. 8.

myślenia wolność i swoboda, z jaką pod rządami bożego prawa traktowało się książąt, panów, mieszczan, duchowieństwo. To ostatnie wcale nie jest oszczędzane w egzemplach XIII stulecia. Co więcej, większość facecji kierowana była przeciw nim przez ich własnych współbraci, acz z jednym tylko zamiarem, aby ich przemienić. Zresztą, te drobne złośliwości giną w morzu budujących przykładów, ukazujących gorliwość i aktywność kleru. Nie inaczej jest ze społecznością świecką. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie egzemplaria są udokumentowane historycznie i należy je przyjąć bezkrytycznie. Nie można jednak nie zgodzić się ze zdaniem uczonych, że są one echem opinii publicznej tych czasów, ta zaś nie formuje się bez pewnych podstaw. Opowiadania podejmujące temat rycerzy, krzyżowców, mieszczan, chłopów stanowią przegląd obyczajów uchwyconych na gorąco i jako takie słusznie zasługują na uwagę historyka.

### *Ujemne strony*

Nadmierne używanie egzemplów, zwłaszcza w celu dostarczenia rozrywki, doprowadziło do nadużyć. Wprowadzenie *multa vana et frivola* (by posłużyć się wyrażeniem Thomasa Waleys'a) spotkało się z krytyczną reakcją. Już Dante Alighieri w *Boskiej komedii* zarzuca kaznodziejom, że

*Dzisiaj koncepty za wymowę starczą  
dla kaznodziei: słysząc śmiech swych gości,  
nadyma kaptur aż sznury zawarczą*<sup>28</sup>

### EGZEMPLUM W CZASACH NOWOŻYTNYCH

Począwszy od XV wieku zauważamy spadek popularności egzemplum na ambonie. Złożyła się na to krytyka Dantego i Erazma z Rotterdamu<sup>29</sup>, a także prawodawstwo kościelne (V sobór laterański – 1516 i synody). Nie można się zgodzić, że tryumf humanizmu i reformacji zniszczył definitywnie dzieło kaznodziejów średniowiecznych. Egzemplaria spotykamy bowiem w kazaniach wybitnego mówcy, jakim był św. Franciszek Salezy i jezuita Alfons Rodriguez. Jak pokazują badania nad literaturą religijną głównych krajów katolickich, egzem-

<sup>28</sup> A. D a n t e, *Boska komedia (Raj)*, pieśń 29, w. 115–117), tł. Alina Świdarska, Kraków 1947, s. 160.

<sup>29</sup> Zdaniem Brzozowskiego, wpływ Erazma na odrodzenie kaznodziejstwa szedł po linii powrotu do źródeł biblijnych i patrystycznych szukania czystego słowa Bożego i przedstawiania go w prostej, zrozumiałej formie bez właściwych dla średniowiecza przerostów spekulacji, alegorezy i symboliki. Por. M. B r z o z o w s k i, *Kaznodziejstwo w epoce renesansu*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 1, Lublin 1975, s. 367–368.

plum pomimo niechęci synodów i przedstawicieli Kościoła przetrwało niesprzyjające warunki.

Nie spotykamy egzemplów tylko w dwóch typach kazań i literatury religijnej – u wielkich mistyków hiszpańskich i w kaznodziejstwie uniwersyteckim<sup>30</sup>. Wielcy mistycy hiszpańscy, tacy jak św. Ignacy z Loyoli, Jan z Avili, Ludwik z Grenady, św. Jan od Krzyża czy Ludwik z Leonu, nie sięgali do egzemplum. Nie dziwi nas to. Trudno bowiem znaleźć miejsce na egzemplum w dziele tak uporządkowanym jak *Ćwiczenia duchowne*, lub też w traktatach mistycznych św. Jana od Krzyża, bądź w spekulacjach teologicznych Ludwika z Leonu. Ponadto wiadomo, że ani założyciel jezuitów, ani reformatorzy Karmelu nie przejawiali aż takiego zachwytu dla starożytności, by w swej twórczości robić miejsce dla egzemplum grecko-rzymskiego. Pod urokiem antyku pozostawał jedynie Ludwik z Leonu, ale był on raczej teologiem i egzegetą niż humanistą; stąd też jego dzieło zdominowała Biblia bardziej niż wielcy poeci greccy czy łacini. Z kolei Jan z Avili i jego uczeń, wielki kaznodzieja (głównie) ludowy Ludwik z Grenady, zabiegając o reformę kaznodziejstwa, starali się osadzić go bardziej w Biblii, szczególnie na Ewangelii i listach Pawłowych; inspirowani św. Janem i Pawłem domagali się głoszenia Chrystusa ukrzyżowanego. Taka koncepcja kaznodziejstwa nie pozostawiała miejsca na egzemplum. Stosowaniu egzemplum sprzeciwiało się kaznodziejstwo uniwersyteckie. Kazania głoszone przez uczonych unikały egzemplów.

Natomiast szerokie zastosowanie egzemplów znajdowało zawsze miejsce w kazaniach przeznaczonych dla ludu czy to we Francji, Hiszpanii i Portugalii, Niemczech, czy w Polsce. Wszędzie chętnie sięgano po te fabuły pouczające. Historyjki i anegdoty – budujące bądź zabawne, pogodne lub mrozące krew w żyłach (zwłaszcza w kazaniach o piekle), opowiadane przez kaznodzieję, aby utrzymać lub zwrócić na coś uwagę słuchacza, odgrywały zbyt ważną rolę w procesie pedagogicznym, by miały zniknąć z kaznodziejstwa.

W rozważaniach teoretyków kaznodziejstwa XVI–XVIII w. widoczne jest coraz większe domaganie się oparcia przepowiadania na bazie Pisma św. i literaturze patrystycznej, połączone z rezerwą wobec opowiadań świeckich, bajek i anegdot<sup>31</sup>.

Egzemplum istnieje do dziś. W Hiszpanii i Ameryce Łacińskiej wydaje się nadal zbiory *d'ejemplos*. Znajdują szerokie zastosowanie w kaznodziejstwie popularnym, w misjach i rekolekcjach ludowych, a także w katechezie. Posiadają nadal wielką witalność; po prostu lubimy obrazowe, pełne przykładów kazania. Nie inaczej jest w Polsce.

<sup>30</sup> R. C a n t e l, R. R i c a r d, *L'exemplum à l'époque moderne*, DSAM IV, c. 1896–1902; R. R i c a r d, *Pour une histoire de l'«exemplum» dans la littérature religieuse moderne*, „Les lettres romanes”, 8:1954, s. 199–223.

<sup>31</sup> Por. M. B r z o z o w s k i, jw., s. 367–368.

Dużą popularnością cieszą się zbiory przykładów, jak choćby tomiki ks. Kazimierza Wójtowicza, takie jak: *Przypiski*, *Notki*, *Opowiadki*, *Ramotki*, *Ułomki*.

Jeżeli byśmy mieli wykreślić krzywą rozwoju egzemplum w czasach nowożytnych, dochodzimy do wniosku, iż zanika ono w dużej części literatury ascetycznej i nie znajduje racji bytu w literaturze mistycznej. Zwalczane przez synody, krytykowane za dziwactwa, odrzucane przez nurty jansenistyczne i racjonalizm czuło się obco w literaturze religijnej. Pole do działania znajdowało natomiast w różnych formach nauczania religijnego, zwłaszcza w kaznodziejstwie ludowym i katechizacji<sup>32</sup>.

### KWESTIA INTERPRETACJI EGZEMPLUM

Należy również zaznaczyć, że interpretacja egzemplum nie zawsze jest jednoznaczna i oczywista. To prawda, że większość z nich funkcjonuje na prostej zasadzie realistycznego podobieństwa między członami, część jednak czytana literalnie albo nie miałaby sensu, albo ich wymowa prowadziłaby do wniosku opacznego. Rodzi to potrzebę wykładni: zdarza się bowiem, że fabuła, na pozór zupełnie oczywista w lekcji literalnej, została poddana interpretacji alegoryzującej<sup>33</sup>.

Z problemem tym spotykamy się już w ewangeliach. Niektóre przypowieści wzięte dosłownie można uważać za nielogiczne. Dopiero interpretacja Jezusa wydobywała ukrytą w nich głęboką prawdę. Przypowieść o chwaście i pszenicy (Mt 13, 24–30, 36–43) zawiera niezrozumiałą dla ludu i nawet dla uczniów epizod: oto gospodarz, na którego polu zły człowiek posiał chwast, zabronił sługom wyrwać go, by nie wyrwali też pszenicy, i kazał czekać aż do żniw. Uczniowie pytają o znaczenie tej sceny: Jezus odpowiada wtedy, że siewcą jest Syn Człowieczy, rolą świat, dobrym nasieniem synowie królestwa, chwastem – synowie złego, nieprzyjacielem zaś ten, który chwast posiał. Dopiero wtedy, po nałożeniu sensu alegorycznego na sens literalny, zrozumiały stał się zakaz plewienia chwastu. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20, 1–16), którzy jednakowo zostali wynagrodzeni, choć nierównie długo pracowali. Literalna niejasność czynu gospodarza przekształca się w głębokie znaczenie alegoryczne, odnoszące egzemplum do prawd wiary. W paraboli biblijnej nieczytelność lub co najmniej niejasność sensu literalnego w jego realistycznej interpretacji jest zarazem sygnałem potrzeby innej lekcji.

Kaznodziejstwo wieków średnich starało się przywołać dla potrzeb dydaktycznych dorobek narratorski różnych czasów i różnej prowe-

<sup>32</sup> R. C a n t e l, R. R i c a r d, jw., c. 1902.

<sup>33</sup> Por. J. Z i o m e k, jw., s. 112–115.

niencji. Kiedy się założy, że świat realny jest księgą, którą trzeba umieć czytać i nauczyć czytać drugich, to wówczas opowiadanie zaczerpnięte czy to z historii autentycznej, czy zmyślonej, czy od autora pogańskiego, czy od pisarza chrześcijańskiego, może przynieść cenną dla wiary wiedzę i wyznaczyć drogę postępowania. Z punktu widzenia dzisiejszych reguł sztuki czytania ówczesne komentarze bywają jednakże zaskakujące. Przyjrzyjmy się dwom przykładom:

1. *Pewna kobieta, która źle się prowadziła, miała trzy koguty. Dwa z nich ganity ją za nierządne życie – niewiasta ukręciła im łby. Trzeci natomiast piął: „audi, vide, tace, si vis vivere in pace” (co znaczy: słuchaj, patrz, milcz, jeśli chcesz żyć w pokoju)*<sup>34</sup>.

2. *W pewnym opactwie było gniazdo bocianów, których życie mnisi podpatrywali. Spostrzegli oni, że gdy tylko samiec opuszcza gniazdo, udając się na poszukiwanie pożywienia dla piskląt, samica zdradza go z innym, następnie zaś obmywa się w pobliskim źródle, aby małżonek jej nie poczuł zapachu zdrady. Mnisi postanowili położyć temu kres, nie dopuścili bocianicy do źródła, póki nie powrócił samiec; ten zaś, poczuwszy zapach zdrady, zwołał inne bociany i niewierna oraz jej kochanek zostali zattuczeni na oczach wszystkich, jakby na mocy wyroku (quasi esset sententia data contra eos)*<sup>35</sup>

Egzemplum pierwsze pochodzi z *Historii o siedmiu mędrkach*, gdzie znane jest jako historia o sroce, oraz ze sławnych *Gesta Romanorum*, o których już była mowa. Egzemplum drugie – o bocianicy – było bardzo popularne; pojawia się w różnych źródłach, m.in. u Wincentego z Beauvais (XIII w.), a także w *Gesta Romanorum*. Obie historie opowiedzieliśmy bez wykładni. Czytelnik, który jej nie zna, może jej oczekiwać z takim samym zainteresowaniem, co ówczesny słuchacz, z tą jednak różnicą, że odbiorca średniowieczny mógł nie znać zamykającej narrację nauki, ale znał lepiej poetykę egzemplum, był więc mniej zaskoczony wyjaśnieniem.

Otóż, historia o nierządnicy i trzech kogutach została tak objaśniona: pierwszy kogut – to Chrystus; drugi – to jego uczniowie-męczennicy, trzeci zaś – to... tchórzliwy kaznodzieja. Nie ma tu więc rażącego odstępstwa od oczekiwanego przesłania, zaskakuje natomiast niespójność między banałem fabuły, a powagą wykładni i przesłania.

Bardziej zadziwiająca jest niezgodność sensu literalnego i sensu alegorycznego w historii o bocianicy, nie mówiąc o tym, że sam temat i jego realia są dostatecznie drastyczne. Bocianica jest alegorią duszy, bocian zaś – Chrystusa! Dusza, poślubiona Chrystusowi, przez grzech oddala się od Niego, ale tak długo nie traci możliwości powrotu, jak

<sup>34</sup> Cyt. za: J. K r z y ż a n o w s k i, jw., s. 102.

<sup>35</sup> Cyt. za: B. G e r e m e k, *Fabula, konwencja, źródło. Utwór literacki w badaniu kultury średniowiecznej*, [w:] *Dzieło literackie jako źródło historyczne*, red. Z. Stefanowska i J. Sławiński, Warszawa 1978, s. 133 n.

długo może zmyć winę w czystym źródle spowiedzi. Mnisi, a w innej redakcji rycerz, właściciel zamku, to szatan, który zamknął źródło, co znaczy, że odwiódł grzesznika od sakramentu spowiedzi. W wersji *Gesta Romanorum* kara, która spotyka bocianicę, jest wyłożona tak: Jeżeli Chrystus w dniu Sądu znajdzie ciebie nieobmytym, tj. nie wyświadczonym, bez wątpienia spadnie na ciebie z mnóstwem aniołów i zabiją cię wieczyście<sup>36</sup>.

Zdziwienie współczesnego czytelnika nie jest skutkiem błędu sztuki kaznodziejskiej czy w ogóle wymowy. Przypomnieć wypada, że znajomość reguł sztuki homiletycznej wśród średniowiecznych odbiorców była znacznie większa niż współcześnie.

#### PRZESŁANIE STAROŻYTNEGO I ŚREDNIOWIECZNEGO EGZEMPLUM DLA WSPÓŁCZESNEJ HOMILETYKI

Zanik sfery wyobrażeniowej współczesnej kultury przemysłowej oraz zaułki i ślepe uliczki, w jakie zapędziła nasze myślenie techniczno-przyrodnicza świadomość, doprowadziło w ostatnich latach dwudziestego wieku do ponownego zainteresowania się światem obrazów, symboli i metafor. Wnikliwe badania znanych uczonych – o czym była już mowa we wstępie – dowartościowały egzemplum, widząc w nim cenny nośnik kultury. Przestano twierdzić, że obrazy są dobre jedynie dla dzieci i ludzi nie potrafiących myśleć, że są to pewnego rodzaju ilustracje, które powodują lenistwo myślowe<sup>37</sup>. Takie uproszczone rozumienie obrazu, wywodzące się z czasów oświecenia, panowało jeszcze do niedawna w kaznodziejstwie; funkcjonuje ono nadal w przekonaniu, że „kto potrafi myśleć, ten nie potrzebuje obrazowania”

Jest rzeczą charakterystyczną, że w posoborowych publikacjach homiletycznych mocniej niż w przedsoborowych akcentuje się potrzebę używania przykładów, poświęcając sporo miejsca omawianiu tego zagadnienia<sup>38</sup>. Formuluje się twierdzenie, że kazanie powinno być obrazowe od początku do końca<sup>39</sup>. Znany niemiecki homileta Rolf Zerfass słusznie zauważył, iż „niedostatki wielu typowych kazań na płaszczyźnie językowej utożsamiane są z niedostatkami obrazowości”. Kazania są męczące, ponieważ podsuwają jedynie coś do przemyślenia, a nic do obejrzenia. Gdyby natomiast proponowały coś do obejrzenia, prowokowałyby też myślenie, ponieważ „obraz zawsze daje coś do myślenia” (P. Ricoeur)<sup>40</sup>.

<sup>36</sup> *Unde si Christus in die iudicii te invenit non lotum, i. e. non confessum, sine dubio contra te veniet cum multitudine angelorum et aeternaliter te occident.* Cyt. za: B. G e r e m e k, *Fabula...*, s. 135, 144.

<sup>37</sup> R. Z e r f a s s, *Od aforyzmu do kazania*, Kraków 1995, s. 152.

<sup>38</sup> Por. G. S i w e k, *Przepowiadanie skuteczniej*, Kraków 1992, s. 143–150.

<sup>39</sup> Por. D. B u t t r i c k, *Homiletic. Moves and Structures*, London 1987, s. 217

<sup>40</sup> R. Z e r f a s s, *Od aforyzmu...*, s. 147



Rodzi się więc – jak stwierdziłem na początku – pilne zadanie stojące przed kaznodziejstwem, a polegające na zwiększeniu obrazowości w kazaniu. Na potrzebę stosowania przykładów w kazaniach wskazują także wypowiedzi ankietowe<sup>41</sup>. Współczesny kaznodzieja powinien doceniać potrzebę stosowania w kazaniu odpowiednich wątków narracyjnych i poglądowych. Przykłady życiowe spełniają bowiem w kazaniu wiele funkcji:

– uwydatniają, na czym polega realizacja Ewangelii w życiu człowieka;

– wykazują, że wypełnianie słowa Bożego jest nie tylko konieczne, ale również możliwe i przynosi błogosławione owoce;

– pobudzają do naśladowania ukazanych wzorów;

– przynoszą pewnego rodzaju odprężenie psychiczne w trakcie kazania, gdyż ożywiają wyobraźnię i nadają treści zabarwienie uczuciowe;

– są łatwe do zapamiętania i powtórzenia, a przez to pomocne w utrwaleniu i przekazywaniu wysłuchanych treści<sup>42</sup>.

Łatwo zauważamy, że wymienione wyżej wymogi, stawiane przykładom stosowanym w kazaniach, nie różnią się od celów, jakim służyły starożytne i średniowieczne egzemplum, zwłaszcza biblijne i hagiograficzne. Oczywiście, nie znaczy to bynajmniej, że współczesna homiletyka nie patrzy krytycznym okiem na nadużycia w stosowaniu egzemplum w przeszłości.

Przy stosowaniu przykładów teoretycy retoryki zalecają trzymanie się pewnych prawideł<sup>43</sup>:

– Przykłady winny być autentyczne (prawdziwe) lub co najmniej prawdopodobne (w zależności od tematu i poziomu słuchaczy), pozytywne i zachęcające, aktualne, wzięte z życia słuchaczy, interesujące i zaskakujące, odsłaniające nowe oblicze rzeczywistości. Kaznodzieja powinien unikać przykładów nieprawdopodobnych, zmyślonych, banalnych, stereotypowych, negatywnych, cikliwych czy drastycznych<sup>44</sup>.

– Zaleca się spożytkowanie jednego przykładu w konkretnej mowie, gdyż większa ich liczba osłabia efektywność perswazji, rozprasza bowiem uwagę, a nie koncentruje jej.

– Przykład winien być umieszczony w odpowiednim miejscu kompozycji dyskursu. Przykład podany bezpośrednio po wyjaśnieniach intelektualnych pełni funkcję argumentacyjną.

<sup>41</sup> Por. J. S t r o b a, *Przepowiadanie i interpretacja*, Poznań 1981, s. 197, 212; J. T w a r d y, *Potrzeba przykładów w kazaniu*, WA 1:1995, s. 174.

<sup>42</sup> Por. J. K r u k o w s k i, *Teologia pastoralna katolicka*, t. 1, Przemyśl 1869, s. 153–154; Z. P i l c h, *Wykład zasad kościelnej wymowy*, Poznań 1958, s. 225; J. T w a r d y, *Potrzeba przykładów...*, s. 172.

<sup>43</sup> Por. M. K o r o l k o, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 67

<sup>44</sup> Por. J. T w a r d y, *Potrzeba przykładów...*, s. 174.

– Należy pamiętać, że przykład jest jednym z głównych środków amplifikacji, a powiększenie tematu nie zawsze jest odpowiednie przy argumentacji, choć może być z jakichś powodów w tej sferze stosowne.

– Przykład winien być dostosowany do wyobraźni i gustów odbiorców, winien być zajmujący, ciekawy i oryginalny. Banalność egzemplifikacyjna jest bardziej szkodliwa dla perswazji niż komunały słowne (porównań zwykłych).

Na zakończenie wspomnijmy jeszcze o wyszczególnianych dziś niebezpieczeństwach obrazowania. Nie można pokrywać treściowego ubóstwa kazania bogactwem obrazów. Nie można przeceniać roli obrazowości na niekorzyść pojęciowych rozważań i rzeczowego wykładu prawd wiary oraz zasad życia chrześcijańskiego. Nie wolno zapominać, że prawda nie tkwi w obrazie, ale poza nim. Błędem jest przeładowywanie kazania obrazem, osłabianie orędzia biblijnego lub skracanie go, „technicyzowanie” prawd Bożych przez nieodpowiednie stosowanie obrazów ze świata techniki<sup>45</sup>

Wobec plastyki środków społecznego przekazu należy dziś dokonać reinterpretacji przykładu w celu uwydatnienia nowego jego sensu i znaczenia w kazaniu. Chodzi o ukazanie, jak przez obraz można wprowadzić do kazania pewne życiowe doświadczenia, warte przemyślenia w świetle wiary. Aby tego dokonać, trzeba wiedzieć, jak powstają obrazy językowe, w jaki sposób oddziałują, dlaczego służą przepowiadaniu, jak je w kazaniu rozmieszczać i gdzie jest dla nich najodpowiedniejsze miejsce. Otwiera to perspektywę dalszych badań i ścisłej współpracy z wieloma gałęziami nauk humanistycznych.

## EXEMPLUM IN DER GESCHICHTE DER KATHOLISCHEN PREDIGT

### Z u s a m m e n f a s s u n g

Der gegenwärtige Mensch steht unter dem starken Einfluß des Fernsehens und anderer Massenmedien, er lebt in der Zivilisation des optischen Zeitalters. Dieser Tatsache darf sich das Predigeramt nicht verschließen, d.h die Predigt muß dem Anspruch und dem Bedürfnis der Menschen nach mehr Anschaulichkeit gerecht werden.

Die in den 70-er Jahren unseres Jahrhunderts von so hervorragenden Wissenschaftlern wie Jacques Le Goff, Jacques Monfrin, Jean-Claude Schmitt, Carlo Delcorno oder Rudolf Schend durchgeführten Untersuchungen der mittelalterlichen Erbauungsliteratur haben bewiesen, auf welche eindrucksvolle Weise es den mittelalterlichen Predigern gelungen ist, aus einer scheinbar naiven und dokumentarisch bedeutungslosen Erzählung oder einer humorvollen Anekdote ein wirksames Werk-

<sup>45</sup> A. L e w e k, *Współczesna*, t. 2, s. 228.

zeug zu schmieden, das wesentlich zur Vermittlung und Vertiefung christlicher Werte und damit zur Evangelisierung beitrug.

Nach den einleitenden Erläuterungen und der Erklärung von Fachausdrücken zeige ich das in der patristischen Epoche dominierende Exemplum–Sentenzen der Pater der Wüste. Ausführlich gehe ich auf das goldene Zeitalter der Entwicklung vom Exemplum ein, nämlich auf das Mittelalter. Anhand der Forschungen von J. Berlioz zeige ich das Wesen des Exemplums und seine Hauptfunktion auf, nämlich *docere* und *delectare*, bespreche ich die Sammlungen und Verbreitungswege vom Exemplum. Im dritten Teil des Artikels beschäftige ich mich mit dem Verschwinden des Exemplums in der Neuzeit. Schließlich gehe ich auch auf die Schwierigkeiten ein, die mit der Interpretation von Exempla verbunden sind.